

Przebój Mozarta w Szczecinie

WYDARZENIE | „Così fan tutte” w Operze na Zamku. Premiera odbyła się 10 lutego.

JACEK CIEŚLAK

Così fan tutte” („Tak czynią wszystkie”, z podtytułem „czyli szkoła kochanków”) to ostatnia opera komiczna w dorobku W.A. Mozarta i jego wielki przebój.

Prapremiera odbyła się 26 stycznia 1790 r. w Wiedniu. Dyrygował sam kompozytor. Dzieło powstało na zamówienie cesarza Józefa II i to jemu przypisuje się zaproponowanie autorom tematu, opartego na wydarzeniach mających rzekomo wówczas miejsce i komentowanych na wiedeńskich salonach.

Utwór został przyjęty entuzjastycznie, ale cesarz był już chory i nie przybył na premierę. Wkrótce potem zmarł i z powodu żałoby państwowej zawieszono dalsze spektakle, choć na krótko.

Urok Albańczyka

Mozart zilustrował perypetie młodych żołnierzy Guglielma i Ferranda, ich starszego druha Don Alfonsa oraz ukochanych obu chłopców, sióstr Dorabelli i Fiordiligi. Kluczową postacią jest też pokojówka panien Despina. Wojacy są poruszeni tym, co ich doświadczony przyjaciel sądzi o wierności kobiet. Zakładają się z nim, że opinie te nie są prawdziwe wobec ich narzeczonych. Stary intrygant, chcąc udowodnić swoje racje, wymyśla fikcyjną bitwę i opowiada o niej wybrankom żołnierzy. Młodzieńcy powracają w przebraniach egzotycznych Albańczyków i każdy zaleca się do narzeczonej drugiego.

Niczego nieświadome panny powoli są wpłatywane w intrygę, w której część

MATERIAŁY PRASOWE



♦ Plakat Jacka Pałucha zapowiadający pierwsze wystawienie „Così fan tutte” w Operze na Zamku

wtajemniczona jest Despina. Pokojówka przekonuje młode damy, aby dały szansę dziwacznym zalotnikom. Gdy już mają podpisać małżeńskie kontrakty, dochodzi do zaskakującego finału.

Perypetie żołnierzy i ich kochanek w 60-letniej historii szczecińskiej Opery

na Zamku zostaną wystawione po raz pierwszy.

– Mam nadzieję, że będzie to wydarzenie, które przejdzie do annałów operowych jako coś niezwykłego – mówi Jacek Jekiel, dyrektor Opery na Zamku. – Nie zdradzę więc szczegółów, choć nie mogę się już doczekać premiery. Reżyseruje Jacek Papis, reżyser teatralny pochodzący ze Szczecina. Dyryguje Jerzy Wołosz.

Szczecińscy realizatorzy umiejscowili akcję na gorącym, południowym wybrzeżu Morza Śródziemnego w latach 50. XX w., jedynie aluzyjnie odnosząc się do epoki Mozarta, w której „Così fan tutte” było prawdziwym skandalem obyczajowym. W XIX w. uznano sztukę za niemoralną i wystawiano po znaczących cenzuralnych korektach. Krytykowali ją najwięksi po Mozartcie – Ludwik van Beethoven i Ryszard Wagner. Ten ostatni przekonywał, że do złego libretta nie sposób napisać znakomitej muzyki.

– Libretto Lorenzo da Ponte jest niezwykle zabawną, ale i gorzką opowieścią o naturze ludzkiej – powiedział „Rzeczpospolitej” Jacek Papis, reżyser spektaklu. „Wierność kobiety jest jak Feniks – wszyscy o niej słyszeli, ale nikt nie wie,

gdzie jej szukać...” – śpiewa na początku opery jeden z protagonistów. Punktem zwrotnym jest zakład dwóch mężczyzn o wierność swoich narzeczonych. Powoduje on lawinę niespodziewanych działań i zdarzeń: sprytne fortelle, uwikłanie w znowę nowych zalotników, śluby i użycie trucizny. Trwa gra uwodzenia, pożądania i zdrady.

Da Ponte posługuje się chwytami zaczerpniętymi z komedii dell’arte. Fabuła obfituje w przebranki i suspensy, ale zarazem daje okazję do bardzo wnikliwego i krytycznego przyjrzenia się związkowi międzyludzkim. Nic więc dziwnego, że w swoich czasach „Così...” było skandalem obyczajowym.

Dziś już nie szokuje, ale pozostaje najbardziej kontrowersyjnym dziełem Mozarta, interpretowanym jako utwór „antykobiece”. Ale i przeciwnie – ukazujący męską obłudę i hipokryzję.

– Spory wokół „Così...” się nie kończą, co zapewne sprawia, że utwór ten odkrywany jest wciąż na nowo – mówi reżyser. – Kontrowersji nie budzi muzyka, zgodnie uznawana za genialną. Kompozytor żongluje nastrojami, zderzając ze sobą serio i buffo.

Kolejna premiera w Operze na Zamku zaplanowana jest na maj. Będzie to balet współczesny „Dzieci z dworca Zoo” w reżyserii Roberta Glumbka. To impresja na podstawie książki Christiane F. „My, dzieci z dworca Zoo” i filmu pod tym samym tytułem. ©©

RZECZPOSPOLITA

ŻYCIE REGIONÓW

poleca